

Wycieczki dla dziennikarzy za popieranie GMO

9 marca 2012

Gra idzie o zmiany w polskim prawie, które zniosą zakaz upraw genetycznie modyfikowanych organizmów. Według informacji prasowych i z depesz opublikowanych w WikiLeaks w lobbing jest mocno zaangażowana Ambasada USA.

Przypomnijmy, że ustawa o GMO została w zeszłym roku zawetowana przez Prezydenta Komorowskiego ze względu na nieprawidłowości przy tworzeniu ustawy a konkretnie rozbieżności między materiają ustawową, jaka powstała w Sejmie z ta oczekiwaną na poziomie Unii Europejskiej.

Przeciwnicy GMO wskazują na pomijanie ich w debatach na temat modyfikowanych organizmów, jakie odbyły się w ramach prac nad projektem nowelizacji ustawy o nasiennictwie. Koalicja „Polska Wolna od GMO” twierdzi, że cel dyskusji był tak ukształtowany, że albo wybieramy GMO albo będzie to konieczność.

Oczywiście w tle tej ustawy jest umowa ACTA i prawo patentowe, bo skutkiem wprowadzenia GMO będzie zakaz obsiewu pozyskanymi samemu nasionami. Koncerny biotechnologiczne są bardzo agresywne w dochodzeniu swych praw, co widzimy, na co dzień w USA. Tam dochodzi do tego, że farmerów szpiegują wynajęci detektywi, którzy zabezpieczają też próbki takich nielegalnych wysiewów. To samo czeka naszych rolników, którzy znając naturę Polaków na 100% będą usiłowali zaoszczędzić stosując pozyskane naturalnymi metodami nasiona.

Naloty Policji na polach pod Białymstokiem? Taki obraz wkrótce może być powszechny. Poza tym rośliny wiatropylne bardzo szybko mieszają geny z mutantami GMO i dochodzi do poważnego skażenia środowiska naturalnego. Literalnie mutanty rozprzestrzeniają się wszędzie, co stanowić będzie ryzyko dla wielu rolników, nawet niewinnych. Wystarczy, że korporacja

udowodni, że materiał genetyczny w danej roślinie jest opatentowany i rolnik ma kłopoty.

WikiLeaks opublikowało niedawno depeszę rządu amerykańskiego adresowaną do Ambasady USA w Polsce, z której jasno wynika, że Amerykanie uznali, iż kluczem do przeforsowania GMO w Polsce jest odpowiednie wpłynięcie na polską opinię publiczną. Jak twierdzi portal wp.pl do lobbowania za GMO przekonywano polskich dziennikarzy. Oferowano wyjazdy zagraniczne a niektórzy z nich skorzystali jak szef działu Nauki z Gazety Wyborczej. Ta informacja jest zresztą ujęta we wspominanej powyżej depeszy z WikiLeaks. Jeśli ktoś chce wiedzieć, kogo to dotyczy wystarczy kliknąć.

Zwolennicy GMO twierdza, że jest to konieczność, aby wyżywić wiele miliardów ludzi, jednocześnie nie stwierdzają wcale, że GMO są zdrowe dla spożywających tylko zaznaczają, że nie ma dowodów naukowych na to, że są szkodliwe. Trudno, żeby były takie dowody skoro nie prowadzi się takich badań, nikt po prostu za to zapłaci i nie ma, co liczyć na granty naukowe. Wręcz przeciwnie znane są przypadki wyrzucania z pracy naukowców próbujących badać wpływ GMO na organizmy żywe.

Oficjalnie uprawy GMO nie są w Polsce dozwolone, ale nie da się kupić paszy dla zwierząt bez genetycznie modyfikowanych roślin. (...) Na szczęście prawo wymaga w Polsce podawanie do wiadomości, że dany produkt zawiera GMO, zobaczmy jak długo tak będzie.

Autor: ZeZeM

Źródło: [Nowy Ekran](#)

BIBLIOGRAFIA

1.

<http://wiadomosci.wp.pl/title,To-bedzie-miedzynarodowy-skandal-wiekszy-niz-ACTA,wid,14270347,wiadomosc.html>

2. <http://www.wikileaks.org/cable/2006/01/06WARSAW107.html#>